



Błogostawienie Boga

Hymny

Będę opowiadał imię twoje braciom moim, będę cię chwalił pośród zgromadzenia – Hebr. 2:12.

Hymn to pieśń wielbiąca Boga. Cztery z nich, które zostały zapisane w Ewangelii Łukasza są szczególne i zawierają słowa Marii, Zachariasza, Symeona oraz aniołów głoszących narodzenie Jezusa. Wszystkie z nich zapisane zostały w pierwszych dwóch rozdziałach tej ewangelii. Greckie określenie „*hymneō*” (Strong 5214) oznacza śpiewanie hymnu i użyte zostało tylko cztery razy w Nowym Testamencie: w zapisach Mat. 26:30 oraz Marka 14:26, w odniesieniu do śpiewania hymnów na zakończenie ostatniej wieczerzy, w Dz. Ap. 16:25 kiedy to Paweł i Syłas pieśniami wielbili Boga w czasie swego uwięzienia, oraz w Hebr. 2:12, który jest cytatem Psalmu 22:23.

Niektóre przekłady Biblii dodają nagłówki „Pieśń Marii” oraz „Pieśń Zachariasza” przed pierwszymi dwoma hymnami (Łuk. 1:46, 67). Aniołowie śpiewali pieśń uwielbienia z majestatem, który prawdopodobnie nie był nigdy wcześniej ani potem słyszany. Wszystkie cztery z nich zapisane są stylem charakterystycznym dla poezji hebrajskiej. Najprawdopodobniej, zostały wygłoszone w języku aramejskim, a dopiero później zostały przetłumaczone na język grecki, jak też dostępne są one w dniu dzisiejszym.

Magnificat Marii

„Wielbi dusza moja Pana, i rozradował się duch mój w Bogu, Zbawicielu moim, bo wejrzał na uniżoność służebnicy swojej. Oto bowiem odtąd błogostawioną zwać mnie będą wszystkie pokolenia. Bo wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmocny, i święte jest imię jego. A miłosierdzie jego z pokolenia w pokolenie nad tymi, którzy się go boją. Okazał moc ramieniem swoim, rozproszył pysznych z zamysłów ich serc, strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych, łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym. Ujął się za Izraelem, sługą swoim, pomny na miłosierdzie, jak powiedział do ojców naszych, do Abrahama i potomstwa jego na wieki” (Łuk. 1:46-55).

Łacińska wersja pierwszych wersów tej pieśni brzmi „*magnificat anima mea Dominum*”, skąd wzięta się nazwa tej pieśni – „**Magnificat**”. Jej słowa podobne są do słów modlitwy Anny, gdy przywiodła młodego Samuela do kapłana Helego, aby u niego służył Bogu

(por. 1 Sam. 2:1-10).

Albert Barnes pisze:

„Niewiele jest fragmentów poezji – ponieważ to jest przykład poezji, niemal jedyny w Nowym Testamencie – piękniejszych niż ten” (Barnes’ Notes on the New Testament, str. 186). Maria chwali Boga, ponieważ „wejrzał na uniżoność służebnicy swojej”. Bóg nie ma względu na osobę i to jest jedna z Jego wielkich cech (Rzym. 2:11). Maria uważa się za jedną z najniżej postawionych osób w Izraelu, a mimo to została wybrana do największego zaszczytu, jaki można sobie wyobrazić. Podobnie i pasterz Dawid miał tak niską pozycję w swojej rodzinie, że nikt go nawet nie zawołał, gdy prorok Samuel przybył aby namaścić następnego króla. Być może to właśnie po tym pomazaniu Dawid napisał: „Zaiste, wzniosły jest Pan, a jednak spogląda na uniżonego” (Ps. 138:6). Gdy później posłannictwo ewangelii było głoszone poganom, Żydzi przekonali się, że Boży brak względu na osobę sięga dalej, niż by sobie to mogli wyobrazić.

Maria wielbiła Boga nie tylko z uwagi na to, co On uczynił dla niej, ale również radowała się z tego, co miało być uczynione przez Tego, którego miała nosić. Wiedziała, że zbawienie jest czymś, co będzie dokonane dzięki Jezusowi, a nie przez nią. Tak jak w przypadku wszystkich czterech hymnów, wydarzenia przyszłe opisane zostały w sposób, jak gdyby już miały miejsce. Takie spojrzenie możliwe jest tylko dzięki głębokiej wierze.

Chociaż trudno spodziewać się, aby pieśń uwielbienia była rewolucyjna w swej treści, to jednak William Barclay w swej książce „Codzienne studium biblijne” pisze, że ten hymn opisuje trzy „rewolucje” jakie przyniosło ze sobą chrześcijaństwo:

1. Rewolucję moralną: „rozproszył pysznych z zamysłów ich serc”. Chrześcijaństwo uśmierca dumę, gdy porówna się swe życie z życiem Chrystusa.
2. Rewolucję społeczną: „strącił władców z tronów, a wywyższył poniżonych”. Chrześcijaństwo obraca w niwecz światowe zaszczyty. Zwykły człowiek nie jest już pospolicity, gdy uświadomimy sobie, że właśnie za niego umarł Chrystus.
3. Rewolucję ekonomiczną: „łaknących nasycił dobrami, a bogaczy odprawił z niczym”. Społeczeństwo niechrześcijańskie charakteryzuje się tym, że ludzie zdobywają tyle, ile są w stanie osiągnąć. W społeczeństwie



chrześcijańskim nikt nie śmie mieć zbyt wiele, gdy inni są ubodzy. Można pokusić się o stwierdzenie, że chrześcijaństwo wzniesła rewolucję w każdym człowieku, a to w ostatecznym rozrachunku doprowadzi do rewolucji na całym świecie.

Benedictus Zachariasza

„Błogosławiony Pan, Bóg Izraela, że nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia, i wzbudził nam mocarnego Zbawiciela w domu Dawida, sługi swego, jak od wieków zapowiedział przez usta świętych proroków swoich, wybawienie od wrogów naszych i z ręki wszystkich, którzy nas nienawidzą, litując się nad ojcami naszymi, pomny na święte przymierze swoje i na przysięgę, którą złożył Abrahamowi, ojcu naszemu, że pozwoli nam, wybawionym z ręki wrogów bez bojaźni służyć mu w świątobliwości i sprawiedliwości przed nim po wszystkie dni nasze. A ty, dziecię, prorokiem Najwyższego nazwane będziesz, bo poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, aby dać ludowi jego poznanie zbawienia przez odpuszczenie grzechów ich, przez wielkie zmiłowanie Boga naszego, dzięki któremu nawiedzi nas światłość z wysokości, by objawić się tym, którzy są w ciemności i siedzą w mrokach śmierci, aby skierować nogi nasze na drogę pokoju” (Łuk. 1:68-79).

Nazwa „Benedictus” pochodzi od łacińskiego czasownika „błogosławić”, który jest pierwszym słowem w tej pieśni w przekładzie Wulgaty. Zachariasz był mężem Elżbiety i Ojcem Jana, który później znany był jako Jan Chrzciciel.

Przysięga dana przez Boga Abrahamowi, o której mowa w tym fragmencie zapisana została w 1 Moj. 22:16,17: „Przysiągłem na siebie samego, mówi Pan: Ponieważ to uczyniłeś i nie wzbraniałeś się ofiarować mi jedynego syna swego, będę ci błogosławił obficie i rozmnożę tak licznie potomstwo twoje jak gwiazdy na niebie i jak piasek na brzegu morza, a potomkowie twoi zdobędą grody nieprzyjaciół swoich” (1 Moj. 22:16-17). Obietnica dana tak dawno temu, miała się wkrótce wypełnić w osobie nadchodzącego Mesjasza. Perspektywa ta była tak pewna dla Zachariasza, że opisał on ją jako już dokonaną: Bóg już nawiedził swój lud, odkupił go; chociaż rzeczywiste odkupienie miało nastąpić kilka dekad później.

Wszyscy wierni Żydzi tęsknili za dniem, kiedy nadejdzie Mesjasz. Większość z nich wierzyła, że Jego przyjście poprzedzi inny posłaniec, który przygotowuje Mu drogę. Zgodnie z powszechnymi wierzeniami, miał to być Eliasz (Mal. 4:5). Jednakże Zachariasz prorokował, że posłańcem tym miał być jego syn Jan.

Mówi o nim: „poprzedzać będziesz Pana, aby przygotować drogi jego, aby dać ludowi jego poznanie zbawie-

nia przez odpuszczenie grzechów ich”. Bóg wtedy wykorzystał Jana aby ten przygotował serca ludu na przyjęcie Jezusa Chrystusa, podobnie jak teraz wykorzystuje różnorodne okoliczności i doświadczenia aby pociągnąć do siebie ludzi w obecnym wieku. Ludzkość nie znała charakteru Boga aż do przyjścia Jezusa. Żydzi znali tylko wymagającego Boga, który nadawał prawo i je egzekwował. Nie było w tym pociechy. Jednakże treścią posłannictwa Jezusa było to, że Bóg jest miłością, zaś zaskoczony świat mógł tylko powiedzieć:

„Nie wiedzieliśmy, że Bóg taki jest”.

Przebaczenie grzechów odnowi więź człowieka z Bogiem. Nadal ponosimy konsekwencje naszych grzechów, ponieważ nasze działania mają swe konsekwencje. Jednakże oddalenie od Boga może zostać pokonane, a przyjaźń z nim może zostać odnowiona. Zachariasz wielbi Boga ponieważ „nawiedził lud swój i dokonał jego odkupienia”. Przekład Companion Bible tłumaczy ten fragment jako „zapewnił za niego okup”. Koncepcja okupu płaconego w celu wybawienia lub wyratowania wziętych do niewoli jest centrum Bożego planu odkupienia. Jezus Chrystus, bezgrzeszny i nieskazony, dobrowolnie oddał swe życie jako okup za ojca Adama, który stał się niewolnikiem grzechu i śmierci.

„Pieśń Zachariasza” jest niezwykle piękna. Z wielką elegancją wyraża ona główne punkty planu zbawienia, a także dzieło Jana i miłosierdzie Boże okazane przez przygotowanie tego planu. Miłosierdzie to było ogromne. Jest ono godne naszego uwielbienia, naszych najpiękniejszych i najwznioślejszych pieśni dziękczynnych, ponieważ znajdowaliśmy się w cieniu śmierci – grzeszni, błądzący, upadli – a oto powstała światłość, dana została ewangelia, a człowiek może radować się nadzieją wiecznego życia” – Barnes’ Notes on the New Testament, str. 188.

Gloria in excelsis aniołów

„Chwała na wysokościach Bogu, a na ziemi pokój ludziom, w których ma upodobanie” (Łuk. 2:14).

Chociaż ta pieśń ma tylko jeden werset, można tylko wyobrazić sobie wielkość tego śpiewu. Tak jak Hengel w swym „Mesjaszu” potrafił słowo „Alleluja” wyrazić na wiele sposobów, które przyprawiają nas o dreszcze, bez wątpienia aniołowie potrafili uczynić to samo. Nie był to dziesięciosekundowy występ, który by został szybko zapomniany przez pasterzy.

Ewangelista Łukasz lubuje się w słowie „pokój”. Używa



on tego słowa częściej niż trzej pozostali ewangelisti łącznie.

Barclay pisze: „Słowo 'pokój' w języku hebrajskim nie oznacza jedynie wolności od kłopotów, ale oznacza ono również wszystko to, co przyczynia się do ostatecznego dobra człowieka. Przez Chrystusa, człowiek może kroczyć ścieżkami prowadzącymi do wszystkiego, czym jest życie, a nie do tego, co kończy się śmiercią”.

Dzieło odkupienia jest powszechnie opisywane jako oparte o miłość Bożą (Jan. 3:16, Efez. 5:2). „Miłujmy więc, gdyż On nas przedtem umiłował” (1 Jan. 4:19). Cześć i uwielbienie będą oddane Bogu za Jego miłość wyrażoną w odkupieniu ludzkości. Oby nie tylko aniołowie, ale cała ludzkość połączyła swe głosy w tej powszechnej pieśni uwielbienia.

Nunc Dimittis Symeona

„Teraz puszczasz sługę swego, Panie, według słowa swego w pokoju, gdyż oczy moje widziały zbawienie twoje, które przygotowałeś przed obliczem wszystkich ludów: Światłość, która oświeci pogan, i chwałę ludu twego izraelskiego” (Łuk. 2:29-32).

Łacińskie tłumaczenie słów „teraz puszczasz” to „nunc dimittis” i właśnie pod tą nazwą bibliści identyfikują ten czwarty hymn. W pewien nieznan nam sposób Symeonowo została dana obietnica, że jego życie nie dobiegnie końca dopóki nie ujrzy Pańskiego pomazańca. W niemowlęciu jakie miał przed oczami rozpoznał tego, który był obiecany i to wypełniło go szczęściem.

W pewnym sensie zadziwiające jest słyszeć w ustach Żyda słowa wychwalające Boga, który przygotował „światłość, która oświeci pogan”. Być może Symeon myślał o prorocztwie Izajasza:

„ustanowiłem cię światłością pogan, aby moje zbawienie sięgało aż do krańców ziemi” (Izaj. 49:6).

W Starym Testamencie jest wiele innych bezpośrednich wyrażeń wskazujących na to, że Mesjasz miał być zbawicielem nie tylko Żydów. „Gdyż od wschodu słońca aż do jego zachodu wielkie jest moje imię wśród narodów” (Mal. 1:11).

„I stanie się w owym dniu, że narody będą szukać korzenia Isajego, który załopocze jako szandar ludów; a miejsce jego pobytu będzie sławne” (Izaj. 11:10).

Na wzór Symeona powinniśmy być wdzięczni, że Zbawiciel został posłany do pogan. Jeżeli jednak nasze odejście ma być równie spokojne jak jego, nasze życie musi być takie, jak charakter Symeona:

„sprawiedliwy i bogobożny i oczekiwał pociechy Izraela” (Łuk. 2:25).

Oczekiwanie powinno cechować cały lud Boży.

Wiemy, że nad wszystkim kontrolę sprawuje Ten, który jest zbyt mądry, aby błędzić, a wszystkie rzeczy pomagają nam ku dobremu. Chociaż jesteśmy w trudnościach:

„oczekujemy, według obietnicy nowych niebios i nowej ziemi, w których mieszka sprawiedliwość” (2 Piotr. 3:13).

Nekora Michael